

# Aleksandra Kruk

---

## "Przejście do Europy. Historia pewnego początku", Luuk van Middelaar, Warszawa 2011 : [recenzja]

---

Rocznik Integracji Europejskiej nr 5, 504-506

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

interesuje również wątek, czy w nowych uwarunkowaniach, będące pod pewną presją związki zawodowe zdolne są do osiągania kompromisów i prowadzenia wspólnych działań programowych.

W części trzeciej monografii (*Związki zawodowe w systemie instytucjonalnym UE*) w czterech rozdziałach Autor zajął się analizą prawodawstwa wspólnotowego w odniesieniu do związków zawodowych, ich relacjami z głównymi instytucjami UE i wyspecjalizowanymi organami doradczo-konsultacyjnymi, a zwłaszcza wyspecjalizowanymi agendami. Ciekawe wątki stanowią opis lobbingu związkowego w UE i osiągnięte efekty oraz miejsce i rola związków dialogu społecznym w UE. Jak słusznie zauważa Autor, stopniowe przesuwanie się związków zawodowych z poziomu narodowego na poziom wspólnotowy (ponadnarodowy) i coraz większe „wpisywanie” się ich w system polityczny Unii Europejskiej zaowocować musiało poszukiwaniem nowych form działania i elastycznością w formułowaniu nowych celów i zadań.

W ostatniej w moim ujęciu najbardziej interesującej czwartej części (*Ruch związkowy wobec wyzwań rozwojowych UE*) uwagę Autora absorbowwały stosunek związków zawodowych do procesów modernizacyjnych w Unii Europejskiej, poszerzania o nowe państwa, a przede wszystkim jak związki zawodowe powinny się zachowywać wobec olbrzymich wyzwań XXI wieku, charakteryzujących się gwałtownymi procesami zachodzącymi na rynkach finansowych i w obszarze rynków pracy. Autor ma świadomość, że Unia Europejska znajduje się w mało komfortowej sytuacji. Z jednej strony zgodnie ze Strategią Lizbońską i Strategią Europa 2020 chciałaby mieć elastyczny rynek pracy szybko przystosowujący się do nowych wyzwań, otwarty na innowacyjność i modernizację, a z drugiej strony Europejczycy pragnęliby zachować kosztujące miliardy euro istniejące przywileje socjalne. Słusznie więc Autor w ostatnim rozdziale pyta o współczesną kondycję europejskich związków zawodowych, ich elastyczność w działaniu i nakreśla próby stworzenia nowego modelu ich funkcjonowania w społeczeństwach państw unijnych.

BOGDAN KOSZEL

Poznań

**Luuk van Middelaar, *Przejsie do Europy. Historia pewnego pocztku*, Wyd. ALETHEIA, Warszawa 2011, ss. 465.**

*Przejsie do Europy. Historia pewnego pocztku* Luuka van Middelara to barwna prezentacja trzech perspektyw integracji Starego Kontynentu. Autor jest Holendrem, pracuje w gabinecie Hermana van Rompuya, a w recenzowanej książce pisze o Europie Państw, Obywateli i Urzędów. Badacz wnikliwie wyjaśnił tajniki niemieckiego, rzymskiego i greckiego zapatrywania się na integrację europejską w oparciu o bogatą wiedzę z zakresu filozofii i historii.

Konstrukcja książki jest nietypowa. Autor swoje zamierzenia przedstawił w prologu, w którym zwrócił uwagę na istotę trzech dyskursów europejskich i trzech sfer europejskich. Trzon pracy stanowią trzy części. Część pierwsza ma sprzyjać odkryciu tajemnicy stołu, którego metaforę Autor szczegółowo wyjaśnił. W drugiej części, zatytułowanej *Odmiany losu*, młody badacz pokazywał ewolucję projektu europejskiego w czasie. Ostatnia część – *W poszukiwaniu publiczności* – to moim zdaniem próba rozważań o uczestnikach integracji europejskiej. W zakończeniu Autor nie rozprawia się z ideą point of no return, lecz dostrzega nieuchronność procesu integracji, podkreślając: „niedokończona Europa oferuje doskonale podium dla politycznej woli tworzenia” (s. 361). W dalszej części pracy natrafimy na „uzasadnienia”, gdzie Autor odsyła do wspomnień zasłużonych dla integracji europejskiej polityków: Deana Achesona, Konrada Adenauera, Jana Willema Beyena, Jacquesa Delorsa, Charlesa de Gaulle’a, Giscarda d’Estaing, Henry Kissingera, Helmuta Kohla, Linthorsta Homana, Roberta Marjolina, Karela van Mierta, François Mitter-

randa. Pozostali to Jean Monnet, Paul-Henri Spaak, Margaret Thatcher. Autor przytoczył też listę osób, z którymi przeprowadził rozmowy, na tej liście znajduje się m.in. Joschka Fischer. Są to źródła inspiracji i wiedzy dla badacza. Książka jest wzbogacona o komentarze i bibliografię, która nie jest spisem suchym wyszczególnieniem wykorzystanych lektur. Autor wyjaśnia, dlaczego odwoływał się do analizowanych książek. Gdy, dla przykładu, wyjaśnia w komentarzu termin trójkąt instytucjonalny, odsyła od razu do publikacji Jeana-Paula Jacgué i podaje strony, na których termin jest omawiany. Możliwe jednak, że za taką formą biografii mógłby zostać umieszczony, dla jasności, wykaz wykorzystanych książek. W dalszej części pracy znajduje się autorski zbiór ważnych dat w historii integracji europejskiej wraz z informacją o tym, na których kartach książki Autor te przełomowe momenty omawia. Później następują przypisy, indeks osób oraz podziękowania.

Twórca w swojej pracy przedstawił proces integracji europejskiej, wykorzystując swój bogaty warsztat badawczy. Na początku stwierdził, że o jednoczeniu Europy należy pisać używając terminów integracja, konstrukcja i współpraca. Integracja to „spokojny, quasi ekonomiczny proces, który kończy się całkowitym wymieszaniem”. Konstrukcja to „projekt budowy na pustym placu”, współpraca wymaga „nienaruszalnej niezależności państw członkowskich”.

Autor zapoznał czytelników ze swoją metodą poznawania Europy, którą zaproponował: „nie zamierzam argumentować przeciw słownikowi, który pragnę zastąpić. Zamiast tego postaram się by atrakcyjny wydał się słownik, który osobiście faworyzuję...” (s. 14).

Middelaar uważa, że Europa postrzegana jako coś wspólnego odniosła sukces. Pod koniec XIX wieku „kontynent nie miał parlamentu, trybunału, waluty, banku, biurokracji, flagi, rządu, prawa ani narodu” (s. 31). Jednak budowa Europy trwa. W preambule traktatu z 1951 roku mowa o „zorganizowanej, żywej Europie”, czyli Europa to konstrukcja, „coś w budowie”. Postęp w budowaniu Europy jest widoczny, gdy przyjrzymy się prawu – stosunki między podmiotami stosunków międzynarodowych były najpierw regulowane przez prawo międzynarodowe publiczne, z czasem coraz silniejsza stała się idea prawa europejskiego. Orzeczenia Van Gend&Loos z 1963 roku oraz orzeczenie Costa Enel z 1964 roku to wyraz powołania europejskiego porządku prawnego. W tworzeniu Europy nadal widoczne są antytezy: eurocentryści *contra* eurosceptycy; ponadnarodowość (wspólnotowość) *versus* międzyrządowość. Ciągłe trzeba się zastanawiać co to znaczy „w imieniu Europy”? Nie ustały opinie, że Europa ma mówić jednym głosem, potrzebny jest jeden telefon, gdyż „wielość ludzi staje się jedną osobą, gdy reprezentuje ich jeden człowiek, czyli jedna osoba” (s. 52). Middelaar jest zdania, że w imieniu Europy może przemawiać Komisja, Trybunał i Parlament Europejski.

W refleksjach o Europie Autor wyróżnia 3 dyskursy: państwowy, obywatelski i urzędniczy. Dyskurs urzędniczy wiodą teoretycy integracji (funkcjoniści i ekonomiści), dyskurs obywatelski nie ma wg Middelaara silnego związku z żadną społecznością naukową, a dyskurs państwowy jest prowadzony przez teoretyków współpracy – historyków i badaczy stosunków międzynarodowych. Zwolennikom dyskursu obywatelskiego bliski jest federalizm, a amatorzy dyskursu urzędniczego (np. ekonomiści) sięgają do funkcjonalizmu. Autor odwołuje się do rozważań teoretyków integracji, np. funkcjonalisty Haasa, reprezentanta „myślenia urzędowego” D. Mitrany’ego, który akcentował znaczenie agencji technokratycznych, zwolenników myślenia państwowego – Stanley’a Hoffmanna, Andrew Moravsika i zwolennika myślenia obywatelskiego – Josepha Weilera. Autor odwołał się też do wyróżnienia przez Rymonda Arona trzech sfer historyczności polityki. Pierwsza sfera, społeczno-naukowa (Europa urzędów); druga – idealistyczna (Europa Obywateli) a trzecia – pseudorealistyczna (Europa Państw).

Los Europy zależnie Autor od czasu. Wyróżnił dwa kroki czy też przejścia do Europy. Pierwszy krok to otwarcie się szóstki na inne państwa, a drugi krok to zastąpienie Wspólnoty Unią. Ponadto Middelaar dostrzegł cezury: lata 1950–1957 to czas „ustanawiania”, lata 1958–1989 to „pozostawanie we wspólnocie”, nowy etap rozpoczął się wraz z upadkiem muru w 1989 roku. O motywacjach głównych graczy napisał: „Francja szuka w Europie własnej reinkarnacji.

Niemcy szukają (szukały) odkupienia win przez Europę. Wielka Brytania szuka „krzesła przy stole”, gdy tylko ono tam stoi (s. 169).

Dylematem jest czy Europa to projekt pokojowy, czy siłowy. W pierwszym przypadku decydują wartości uniwersalne i cele moralne. Metaforami projektu pokojowego są Haga i Bruksela, a patronem Jean Monnet. W wariancie siłowym liczy się interes i budowanie tożsamości europejskiej. Middelaar uważa, że zwolennikami tej opcji są Paryż i Bonn.

Autor podkreśla znaczenie form prawnych i dyplomatycznych, widzi w nich siłę. Dominuje metafora stołu jako miejsca negocjacji. Liczba spraw o których można rozmawiać przy stole rosła. Przy stole najważniejszy jest gospodarz, jest on głową stołu, w 1974 roku został nią Valéry Giscard d'Estaing. Przy stole można też doświadczyć znaczenia większości. Inne metafory to przejście, skok, most i mostek. Przejście wiąże się z wymagającą zaufania decyzją o zmianie formy głosowania z jednomyślności na głosowanie większościowe. Skok to przekroczenie Rubikonu, państwa członkowskie obawiają się takich gwałtownych decyzji, stąd zabezpieczają się stawiając mosty i mostki. Zbudowanie mostku miało miejsce w formie budowy *passarelli*. Tam gdzie państwa członkowskie mogły postawić veto, teraz mają prawo jednomyślnie zdecydować o głosowaniu większościowym. *Passarella* została np. postawiona w artykule dotyczącym rewizji traktatu. Mostek ma znaczenie wspólnotowości, bo gdyby architektki Unii Europejskiej „spokojnie kładli most, nigdy nie trafiliby na Kapitol” (s. 157).

Przejście od jednomyślności do wielomyślności jest zmuszonym procesem. W 1787 roku w Filadelfii miała miejsce ratyfikacja większościowa (tzw. Moment filadelfijski), przeciwko któremu protestował stan Maryland. Jak podkreślił Middelaar „podczas gdy w Filadelfii w 1787 roku jeden stan bronił jednomyślności (Maryland), w Europie w 2004 roku tylko jedno państwo orędownoło za Europą (Luksemburg) – (s. 126).

Autor wyróżnił trzy strategie publiczne. Niemiecka dotyczy wspólnej „kulturalnej lub historycznej tożsamości” (s. 266) rządzących i rządzonych. Rzymska dowodzi istnienia pożytku czerpanego z działania struktur publicznych, natomiast grecka – „opiera się na okresowej ocenie przedstawicieli przez naród” i uwzględnieniu roli demokracji bezpośredniej. Grecy podkreślali znaczenie publiczności, Parlamentu Europejskiego, wyborów, instytucji obywatelskich.

J. Habermas twierdzi, że nie będzie demokracji europejskiej, jeśli nie wyłoni się europejska sfera publiczna. Jednak Middelaar w opozycji do Habermasa uważa: „publicznej przestrzeni nie dźwiga wyłącznie sama debata. Wraz z H. Arendt, a wbrew Habermasowi. Middelaar sądzi, że dla publicznej przestrzeni ważne są „opowiadania, wydarzenia, czyny” (s. 348).

Książka Middelara to wartościowa pozycja spośród lektur traktujących o integracji europejskiej, inspirująca do szukania odpowiedzi na pytanie: „Co to znaczy my Europa?”. O jej wysokiej ocenie zdecydował warsztat badawczy Autora, którego największą zaletę upatruję w bogactwie przytoczonych źródeł.

ALEKSANDRA KRUK

***Priorytety prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej, pod red. Zbigniewa Czachóra i Tomasza R. Szymczyńskiego, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, ss. 292.***

Prezydencja państwa w Radzie Unii Europejskiej to zjawisko bardzo złożone. Jest ona jednocześnie częścią polityki państwa członkowskiego, jak i polityki Unii Europejskiej w wymiarze wewnętrznym oraz zewnętrznym. Można ją analizować dwojako – jako stan i jako proces. Stanowi także jeden z elementów składowych wspólnego podejmowania decyzji.